Nr 97b. Dnia 9 kwietnia. Czwartek. Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1885 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., 4 każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Przegląd polityczny.

Nowy gabinet francuski p. Brissona przedstawił się izbie onegdaj z programem „pojednania stronnictw republikańskich". Pojednanie to jest mrzonką we Francji a wywieszenie takiego godła na sztandarze nowego rządu stereotypowym komunałem. Prawda, że w gabinecie p. Brissona zasiadają członkowie zarówno unji republikańskiej (a więc gambetyści czystej wody), jak i przedstawiciele lewicy radykalnej. Sam p. Brisson należy właściwie do tej ostatniej grupy politycznej, a p. Allain Targé, minister finansów w „wielkiem ministerjum" Gambetty, z czasem zbiegł z szeregów jego pogrobowego stronnictwa i nachylił się także ku opinjom radykalnym. Obydwaj wszelako są radykalistami tylko w zasadzie, w gruncie rzeczy zaś wyobrażają kierunek umiarkowanej przezorności. W ogóle przeto wnioskować można, że nowy gabinet francuski będzie radykalnym w teorji a zachowawczym w praktyce. W interesie spokoju i ładu w rzeczypospolitej tego tylko życzyć sobie wypada.

Izba dała już onegdaj wotum ufności nowemu ministerjum, uchwalając dlań bezzwłocznie dalszy kredyt 150 miljonów fr. na rozwinięcie operacyj wojennych w Tonkinie i w samychże Chinach. Jeżeli okaże się prawdą, że preliminarja pokoju podpisane zostały już d. 3-go b. m., natenczas uchwała izby będzie miała skutek już tylko—platoniczny.

„Łagodna i gładka w tonie, ale odmowna w treści rzeczy"—tak charakteryzuje prasa angielska odpowiedź rosyjską na notę lorda Granville'a, proponującą utworzenie czasowego pasu neutralnego ziemi pomiędzy Merwem i Heratem, na którym wspólna komisja delimitacyjna miałaby rozpocząć swoje pomiary rozgraniczające. Anglja nie zgadza się, aby ten pas neutralny, mający posłużyć za pole studjów terytorjalnych, sięgać miał od Szir Tepe i Saryazi na północy aż do gór Barchut czyli starożytnego Paropamisu. Gabinet angielski na radzie swojej z d. 4-go b. m. odrzucił też propozycje rosyjskie i uznał, że takowe nie mogą być przyjęte za podstawę umowy. W akompanjamencie z tą umową uderzyły równocześnie dzienniki londyńskie w surmy bojowe, a wstrzymane na chwilę w rozpędzie uzbrojenia sił lądowych i morskich zarówno w Anglji, jak w Indjach, potoczyły się znowu forsownym krokiem, zapewne dla wywarcia tem silniejszego nacisku na gabinet petersburski.

Od dnia 27-go z. m. bawi, jak wiadomo, wicekról indyjski lord Dufferin w Raval-Pindi, miejscowości oznaczonej na zjazd z emirem Afganistanu, powitany przez świetny orszak wojsk angielsko-indyjskich, książąt indyjskich i ich zbrojną świtę. Raval-Pindi jest miastem, liczącem 20,000 mieszkańców, ważnem, jako ostatnia wielka stacja kolei żelaznej w Pendżabie, a wskutek położenia swego jest bardzo dogodnem miejscem do rozwinięcia szeregów wojskowych. Dlatego też pierwej jeszcze, zanim sprawa afganistańska przybrała groźną postać, przeznaczył lord Dufferin to miejsce na spotkanie się z emirem, obecnie zaś skoncentrował tu siły daleko znaczniejsze, niż to było pierwotnym jego zamiarem. Wojska te jednak zdatne są bardziej do rewji, jak do poważnej akcji z nieprzyjacielem. Miarą ich zdolności jest ostatnia angielsko-afgańska wojna. Wtenczas wystawiła Anglja 44 bataljonów piechoty, 42 szwadronów jazdy i parę bateryj górskich i polowych, razem około 41,000 ludzi. Z tego jedną trzecią część, a mianowicie 14 bataljonów piechoty, 14 szwadronów jazdy i prawie wszystkie baterje wzięto z regularnego wojska angielskiego, a następnie musiano jeszcze 11 bataljonów dostawić na plac boju z Anglji. Dopiero taka 41-tysiączna armja wystarczyła do zmuszenia afgańczyków do zawarcia pokoju.

W związku z demonstracyjnem przyjęciem emira przez wicekróla Indyj stało orędzie królowej, zarządzające mobilizację. Z osnowy tego orędzia, ogłoszonego obecnie w całości, przytaczamy najważniejsze ustępy. Powiada ono między innemi:

„A ponieważ obecny stan spraw publicznych i wielka potrzeba użycia naszych sił zbrojnych dla obrony interesów państwa, według naszego zapatrywania, przedstawia się jako wypadek nieodzownej konieczności i ponieważ konieczność tę już uznaliśmy i oznajmili o niej parlamentowi — wnosimy przeto przez pismo niniejsze, ażeby wielce szanowny Spenzer Compton Cavendish (lord Hartington), od wypadku do wypadku wspomniane siły zbrojne naszej rezerwy zwoływał i takież siły milicji wezwał, jakie uzna za potrzebne. Wojska te udać się mają na miejsca i tak długo pozostawać w służbie, jak to zarządzonem będzie przez naszego sekretarza stanu; siły te służyć mają jako część naszej armji dopóty, dopóki służba ich będzie potrzebną. Zarządzamy w końcu, aby żołnierze, którzyby mieli prawo przejść do rezerwy, pozostali w służbie czynnej armji, dopóki w drodze prawnej uwolnieni nie zostaną lub przez władzę przeniesieni nie będą do rezerwy. Rozkazujemy niniejszem naszemu sekretarzowi stanu, ażeby wszystkie potrzebne ku temu rozporządzenia wydał." Według najświeższych wykazów urzędowych wynosi rezerwa armji czyli pierwszej klasy 39,244 ludzi, rezerwa milicji czyli tak zwana rezerwa drugiej klasy liczy 30,813 ludzi. Orędzie królewskie, jak z powyżej przytoczonego ustępu widać, zarządza w razie potrzeby uruchomienie wszelkich sił rezerwowych, a zatem 70,057 żołnierzy obu rezerw.

W wielki piątek odbył się w Londynie olbrzymi meeting pod przewodnictwem Bradlaugha, celem wywarcia nacisku na rząd, aby zaniechał nadal jałowej, barbarzyńskiej i hańbiącej wojny w Sudanie a całą uwagę swoją skierował ku otwierającej się akcji wojennej w Azji środkowej. Prawda, że wyniki kampanji sudańskiej są zniechęcające. Osman Digma wymknął się jenerałowi Grahamowi z Tamai. Anglicy obrócili wprawdzie w perzynę Tamai, ale z braku wody na miejscu powrócić musieli ze spuszczonemi nosami do Suakimu.

Br. Z.

W obronie... posagów.

Wiele już miesięcy, wiele nawet kwartałów, ciągnie się na tem miejscu, jak nić czerwona, nieprzerwana, choć znikająca na chwilę i ukazująca się znowu z różnowzorowego tła feljetonów t. zw. „kwestja małżeńska".

W kwestji tej, w szeregu głosów rozmaitych, z których niejeden miał prawie wagę dokumentu, drukowaliśmy zdania najrozmaitsze. Zdarzyło nam się nawet umieścić formalny akt abdykacji przed kobietami napisany i podpisany przez mężczyznę, pokorne wyznanie, że w duecie małżeństwa prym z natury rzeczy należeć powinien do tej strony, która jest piękniejszą, a którą my niby-silni zwykliśmy nazywać słabszą...

Dzisiaj z kolei wydobywamy z naszej teki innego rodzaju, a niemniej ciekawy dokument. Jest to głos kobiecy, ale różny od głosów wszystkich kobiet, jakie dotychczas w tej sprawie wstępowały na feljetonową mównicę czy to w naszem piśmie czy w innych. Pani czy panna Wanda X. (do wymienienia nazwiska nie jesteśmy upoważnieni) występuje niby *advocatus diaboli* w procesie kanonizacyjnym i wbrew wszystkim apostołom czystej, bezinteresownej, nie rachującej poziomo miłości, staje w obronie tylekroć potępionej przez moralistów instytucji... posagów.

A rozumowanie p. Wandy jest tak gruntowne, że kto wie czy nie wygra sprawy.

Prosimy tylko posłuchać.

„Drażliwy to przedmiot — pisze p. Wanda—a jednak trzeba mieć odwagę bliżej mu się przypatrzeć i osądzić, czy jest on jedną z owych niesprawiedliwości, które znosimy jako konieczne złe, nigdy nie godząc się z niemi, czy też wyrazem opartego na słuszności żądania.

— Jakto?—wołają czytelnicy, a przedewszystkiem czytelniczki, bo z czytelników wielu jeżeli nie słowem to czynem już z góry przyznało mi słuszność—więc domaganie się posagu miałoby być słuszne i godziwe?... Ależ to śmieszność chcieć bronić sprawy przez ogół uznanej za przegraną i potępionej!...

A przecież, pomimo tego potępienia posag jest coraz bardziej poszukiwanym towarem na rynku naszych stosunków życiowych. Jest to kwestja, która choć nie śmie wystąpić na jasne światło dzienne, skrycie panując nad wolą i sercami wielu ludzi, domaga się tem samem rachunku ze sobą.

Pragnienia wziątku jakiegoś za żoną nie rozniecił żaden demon złowieszczy w sercach naszej młodzieży, wytworzyło je raczej samo życie, w ciasnych granicach zawarte i coraz trudniejsze. Człowiek pojedyńczy żyje jeszcze bez wielkich wysiłków, niekiedy nawet może sobie pozwolić na zbytek okazania swej własnej woli i myśli, na zaznaczenie swej osobistej godności wobec zwierzchników lub innych jakich potęg, ale małżeństwo to przecież założenie rodziny, a rodzina — rzecz kosztowna, czyż starczy na jej utrzymanie praca jednej osoby? Niestety, na to pytanie wielu musi odpowiedzieć przecząco i niejeden w poczuciu swej nieudolności do spełniania ciężkich obowiązków, wyrzeka się najmilszych pociech życia rodzinnego, lęka się przyjęcia na swe barki ciężaru, który już przez całe życie cisnąć go będzie i chylić ku ziemi wyższy polot ducha.

Obawę tę łatwiej jeszcze zrozumiemy po bacznem rozpatrzeniu naszych stosunków, w których dzieje się wielka niesprawiedliwość względem mężczyzn.

Zastanówmy się tylko trochę.

Człowiek młody, wykształcony, energiczny i mający dostatni sposób zarobkowania, bierze żonę, śliczną laleczkę, wybornie umiejącą się stroić, gotową się bawić wszystkiem potrosze: gospodarstwem i muzyką, książką, nauką, igłą, a nawet... dzieckiem. Dla utrzymania tej pani i licznej niekiedy rodziny, musi on odtąd wytężać wszystkie siły swej inteligencji, wszystkie muskuły w ciężkiej pracy zarobkowej, byle tylko nie ścieśnić granic zbytku, zakreślonych przez ambitną małżonkę. Nazywa się to w technicznym słowniku naszego społeczeństwa wypełnieniem obowiązku, a rój trutniów, żyjących z cudzej pracy (*o horror!* autorka mieści w tym roju nawet nasze panie-małżonki!), ani się nawet domyśla, ile przy wypełnianiu tego obowiązku mąż musi stoczyć walk z własnemi pragnieniami, z odstępującemi go często siłami i z uczciwością.

Czyż można dziwić się temu, iż przy tak złym podziale pracy i trosk, mężczyźni usuwają się od związku, który wymaga całego szeregu ofiar albo żądają posagu, usprawiedliwiając to żądanie takiem tłumaczeniem: „Mąż przez całe życie ma dawać pracę na utrzymanie rodziny, niechże więc żona, umiejąca tylko użytkować z jego trudu, przynajmniej jednorazowym darem swego posagu przyczyni się do ulżenia mu ciężaru, niech choć raz w życiu złoży ten hojny datek."

Domaganie się zatem posagu za żoną w dzisiejszych stosunkach jest rzeczą słuszną i będzie usprawiedliwionem dopóty, dopóki kobieta-żona nie weźmie na siebie choć części pracy na utrzymanie rodziny, dopóki przed wszelkim trudem osłaniać się będzie swą nieudolnością. Że połowy tych trudów ona nie udźwignie, to rzecz pewna, bo zwalają się na nią jeszcze obowiązki matki i gospodyni, ale część jakąś śmiało podnieść może i powinna.

Śmiałe żądanie posagu oburza kobiety i to te same, które spokojnie, bez rumieńca wstydu zgadzają się na życie z łaski męża, na zbytkowanie z jego pracy. Ta pozorna chciwość jednakże jest tylko bronią odporną u mężczyzn, dotąd tak wyzyskiwanych, jest tylko wynikiem logicznego rozumowania. W dzisiejszym porządku rzeczy, gdy społeczeństwo gardzi pasorzytami, stosunki takie są złe i wysoce niemoralne, bo pozostawiają kobiety nadal istotami biernemi, żyjącemi jeżeli nie z pracy mężowskiej to z ojcowskiej, a więc zawsze z darowizny.

Popytowi na posag mogą tylko przeciwdziałać same kobiety, dzielnie stające w życiu obok męża, za-

Nowy gabinet francuski przed izbą.

Oddawna żaden gabinet rzeczypospolitej nie doznał tak serdecznego przyjęcia w izbie, jak dzisiejsze ministerjum p. Brissona.

Po otwarciu onegdajszego posiedzenia wstąpił p. Brisson z kolegami do sali posiedzeń i przecisnąwszy się przez tłumy winszujących mu posłów, wstąpił na mównicę, celem odczytania deklaracji tego mniej więcej brzmienia:

W interesie narodu, usuwając na bok wszelkie względy, podjęliśmy się utworzenia gabinetu zgody i pojednania, pragnąc zgromadzić najlepsze siły, aby oddać je na usługi Francji i rzeczypospolitej.

Żądać będziemy od Chin uszanowania naszych praw, wynikłych z zawartych traktatów i przez same Chiny w umowie tientsińskiej z d. 11-go maja r. z. uznanych.

Będziemy się czuli szczęśliwymi, jeżeli ten cel osiągniętym zostanie przez układy pokojowe; jesteśmy wszakże zdecydowani zdobyć go także z bronią w ręku, nie zmieniając wszelako charakteru wyprawy bez przyzwolenia izby (demonstracyjne oklaski na ławkach opozycji radykalnej, wymierzone widocznie przeciw-Ferry'emu).

Poczucie wdzięczności, jaką win[illegible]ny naszym bohaterskim wojskom lądowym i mor[illegible]im, tudzież ich dowódcom, zespoli nasze opinje (oklaski).

Drogą polityki przezornej i uważnej będziemy starali się ubezpieczyć nasze położenie wobec pytań, jakie zajmują Europę. Te pytania nie znajdą nas obojętnymi; będziemy mieli na oku w każdym razie bezpośrednie i przeważne interesa Francji.

Na wewnątrz pragniemy być posłuszni tejże samej myśli, zgody i jedności a — jeżeli pozwolicie na wyrażenie — myśli swobodnego i naturalnego skoncentrowania sił republikańskich. W tym duchu przystąpimy do rozbioru pilnych praw i budżetu (grzmiące oklaski na lewicy).

Wkrótce przemówi kraj. Będzie rzeczą honoru naszego, aby zapewnić mu wolne, lojalne i szczere wybory. Im bardziej ta manifestacja powszechnego prawa głosu będzie miała charakter niezawisłości i samodzielności, tem silniejszą okaże się rzeczpospolita, tem ściślejszym węzeł, wiążący republikanów.

O ile na zewnątrz wzrok nasz utkwimy tylko w sztandar Francji, o tyle na wewnątrz służyć będziemy wiernie narodowej samodzielności.

Zapraszamy wszystkich przyjaciół demokracji i tej szlachetnej formy rządu, którą posiadamy, której żywot poświęciliśmy, aby nam w podjętem dziele dopomogli (długie, przeciągłe oklaski).

Poczem prezes gabinetu wniósł prośbę o natychmiastowe uchwalenie reszty zażądanego przez dawniejszy gabinet kredytu w wysokości 150 miljonów fr. na wyprawę tonkińską.

Przewodniczący izby wnosi zawieszenie posiedzenia, aby komisja miała czas do wygotowania wniosków. Radykalista Perrin sprzeciwia się pośpiesznemu załatwieniu tej sprawy i żąda odroczenia sesji. Wniosek Perrina izba odrzuca, uchwalając zawiesić posiedzenie na godzinę.

Po ponownem otwarciu posiedzenia wszedł do izby nowy minister wojny, jenerał Campenon. Powszechnie zauważono, iż pośpieszył on niezwłocznie do ław lewicy radykalnej, celem serdecznego uścišnięcia dłoni Lepère'a (przewódcy tego stronnictwa) i Clémenceau.

Komisja wnosi udzielenie kredytu 150 miljonów w dowód zaufania do nowego rządu.

Radykalista Perrin żąda, ażeby gabinet oświadczył, że z chwilą, gdy honor sztandaru francuskiego będzie pomszczonym, wojska francuskie opuszczą Tonkin.

Orleanista hr. Mun oświadcza, że stronnictwo jego odmówi kredytu, ponieważ rząd nie wyjaśnił, jakie tenże ma przeznaczenie.

Prezydent ministrów Brisson powiada: Rząd nie może przemawiać za opuszczeniem Tonkinu, obraziłby bowiem przez to izbę i naród (żywe oklaski); pragnie on pokoju, chce wszakże, ażeby Francja honor i godność swoją zadokumentowała przed całym światem i dlatego prosi o uchwalenie kredytu (grzmiące oklaski).

Nieprzejednany Gaillard żąda wyboru sądu rozjemczego.

Lepère oświadcza, że gotów jest udzielić kredytu, ponieważ wie, w czyich rękach tenże spocznie i ponieważ rząd oświadczył, iż nic nie przedsięweźmie bez wiedzy izby (długie oklaski).

Kredyt uchwalony został 373 głosami przeciw 90.

X.

Pomyślny objaw.

W sobotnim numerze *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej* znajdujemy ciekawą korespondencję ze Lwowa o odbytym w tem mieście w dniu 20-ym z. m. zjeździe delegatów korporacyj rzemieślniczych, celem zawiązania spółki do przedsiębiorstwa robót dla wojska, dzisiaj skoncentrowanych w ręku kilku miljonerów wiedeńskich.

Na mocy wskazówek z Wiednia, iż korporacje rzemieślnicze mogą stanąć do konkurencji w tem przedsiębiorstwie, powstał między rzemieślnikami galicyjskimi projekt zawiązania spółki udziałowej, ażeby zbiorowemi siłami przystąpić do tego interesu.

Wysokość udziałów oznaczono po 1,000 złr., a na każdy udział mają się składać przemysłowcy jednego fachu zamieszkujący w jednej miejscowości.

Udziałów takich było na zjeździe reprezentowanych przeszło 60, a instytucje finansowe, jak bank krajowy, przyrzekły dostarczyć spółce odpowiedniego kredytu.

Zgromadzeni delegaci uchwalili jednogłośnie zawiązać stowarzyszenie zarobkowe tylko dla przedsiębiorstwa robót ręcznych, które mogą być rozdawane po prowincjach za pośrednictwem maszynowych krajalni, przy których istnieć będą magazyny odbiorcze.

Jednocześnie uchwalono projekt statutów i sposób rozdawnictwa robót, nad którym żywa toczyła się dyskusja.

Do podpisania statutów ze złożeniem zadatku po 250 złr. na każdy udział przystąpiło zaraz kilku szewców w Tarnowie, Żmigrodzie, Dembowem, Jaśle, Tuchowie, Kołaszycach, Starym Sączu i Bochni, właściciele garbarń w Rzeszowie i Ładnej, towarzystwa handlu skór w Rymanowie, Łańcucie, Lwowie, cechy szewców w Krakowie i Lwowie itd. tak, że razem zebrało się już 38 udziałów, inni zaś obecni wstrzymali się z podpisaniem dla zasiągnięcia pełnomocnictw na miejscu.

Marszałek dr Zyblikiewicz i wydział krajowy przyrzekli zawiązanej spółce wszelkie ze swej strony poparcie.

Objaw to pomyślny dla Galicji, a zasługujący na naśladowanie i u nas.

Viribus unitis—połączonemi siłami—z drobnych udziałów jednostek i kółek, które same przez się są osobnikami słabymi, nie mogącymi się ważyć na żadne przedsiębiorstwo większe, pozbawionymi kredytu, można stworzyć jednostkę ekonomiczną silną, nie mającą troski o kredyt i mogącą stanąć do współzawodnictwa z silnemi i bogatemi firmami. Oto prawda, która w oczy uderza i której spółka galicyjska będzie żywym przykładem.

Interesem takiej spółki nie jest naturalnie i być nie może to, żeby wszyscy jej uczestnicy na udziale porobili fortuny, ale ażeby pewne gałęzie przemysłu odebrać cudzoziemskiemu monopolowi i oddać w ręce ludzi biednych, z trudem o byt walczących a tym sposobem podnieść ogólny dobrobyt klasy pracującej przez zapewnienie jej zarobku.

Myśl tę streszcza bardzo dobrze korespondent *Gazety przemysłowo-rzemieślniczej*, kładąc w usta zgromadzonych delegatów korporacyj rzemieślniczych rozumne słowa: „Nie spekulujemy na zyski i procenta od kapitału, który i tak na wysoki procent

---

wiązujące rodzinę z zupełną świadomością swych obowiązków względem niej, przygotowane do pracy zarobkowej lub przy lepszych warunkach do umiejętnego i oszczędnego zarządzania zarobkiem albo mieniem mężowskiem. Poślubienia tak poważnie myślącej kobiety nie będzie lękał się mężczyzna, nie będzie zwalczał budzącej się dla niej miłości, czując, że do walki życiowej stanie ich dwoje, że obok siebie znajdzie zawsze silną pomocnicę.

Taki zwrot w pojęciach kobiet byłby pożądanym i dlatego, iż posag i domaganie się go, jeżeli może być usprawiedliwione ze względu na mężów, z drugiej strony gotuje wielką troskę dla ojców rodzin, zmuszonych z kolei do wyposażania swych córek. Rozumie się, że bogaci a rozumni i niemarnotrawni rodzice zawsze będą zostawiali dzieciom swój majątek i dawali go córkom w postaci posagów, ale nie będzie on już koniecznością, jak złowrogie widmo straszącą ojców, którzy ledwo zdobyli się na wychowanie dzieci i rozniecenie jakiegoś światełka w ich głowach, a tu im powiadają, że do szczęścia córki niezbędny jest jeszcze pewien kapitał, któryby jej, jako istocie niedołężnej i niepoczytalnej w życiu, zapewnił byt spokojny aż do śmierci. Czyliż w tych kilku pozornie niewinnych słowach nie zawiera się okrutne żądanie?

Troska mężczyzny o pewien zasób pieniężny przed założeniem rodziny, nietylko że nie zasługuje na naganę, ale trzeba ją nazwać mądrą przezornością, obowiązującą tak kobietę jak i mężczyznę, bo nie czas o tem mysleć, gdy rodzina już jest, gdy coraz więcej jej przebywa. Wtedy zapóźno już być może na wytwarzanie nowych pomysłów i wprowadzanie ich w czyn, a rodzice, w moralnym i fizycznym wysiłku, własnemi piersiami osłaniając słabiutkich członków swej rodziny przed niedostatkiem, przeć się będą naprzód, dopóki śmierć nie zrobi wyłomu w tym ochronnym murze, a nędza nie pochwyci osieroconych.

Takie rozsądne wyrachowanie szczególniej jest obowiązkiem ludzi słabych i znających swą słabość w walce o byt. Inne teraz czasy, inne też i pojęcia. Dawniej idealizowano związek dwojga ludzi ubogich, o skromnych wymaganiach, a skromniejszych jeszcze zasobach umysłowych i środkach zarobkowania, łączących się z sobą w silnej wierze, że jakoś to będzie i dzieci się wychowa. Dziś związek taki jest lekkomyślnością, gdyż tylko silni zdołają wytworzyć rodzinę, ludzie zaś miernej woli i zdolności zginą przy pierwszym huraganie.

Ciężkie warunki życia wszędzie kładą swe surowe piętno, nawet miłość, dotąd tak śmiało bujającą po sercach ludzkich zapozywają przed swój sąd, nakazując jej korzyć się przed rozwagą, łączyć z przezornością i skrzydlatego amorka obciążają balastem troski o jutro. Zawarcie małżeństwa poprzedzać więc powinno nietylko wyznanie miłości, ale i ścisłe obrachowanie sił swoich. Jeżeli ten rachunek nie wypada zadawalniająco, to niech młodzi lepiej jeszcze czekają, niech zbroją się do życia, niech każde z osobna pracuje dla wspólnej przyszłości, zbiera, że tak powiem, posag, a dopiero po kilku latach mogą połączyć się z sobą.

Surowa to rada, ale czyż lepiej nieopatrznie stworzyć rodzinę bez środków zabezpieczenia jej bytu? Prawda, że miłość może takiej próby nie wytrzymać, ale tylko miłość licha, nędzna, taka któraby i przysięgę złożoną złamała; miłość wyższa i dostojna umie czekać na szczęście swoje.

Nawoływać kobiet do pracy przed zamążpójściem chyba nie potrzeba, bo i teraz wiele z naszych panien pracuje, ale bez myśli o przyszłości swojej, a cóżby powiedziały dopiero, gdyby im kazano troszczyć się o rodzinę, która kiedyś istnieć będzie. Pracują i dość nawet zarabiają, aby cały ten zarobek wydać na stroje i błyskotki. Myśl o jutrze ich nie straszy, bo wkrótce zjawi się mąż i weźmie cały ciężar utrzymania na swoją głowę. Ale o tego uległego męża coraz trudniej i wśród najpotulniejszych ludzi budzą się opozycyjne myśli, żądania wspólnej pracy żony. Otóż z tej pracy zarobkowej naszych panien, pewna część odkładana przez lat kilka, mogłaby w wielu razach, gdzie stosunki temu sprzyjają, utworzyć pewien kapitalik, skromny lecz stanowiący dzielną pomoc na ciężką chwilę lub wyborny przyczynek do założenia jakiegoś przedsiębiorstwa czy pracowni dla męża. Byłby to więc posag, pochodzący z najszlachetniejszego źródła, bo z własnej pracy kobiecej.

Poważniejsze zapatrywanie się na kwestję posagową włożyłoby na kobiety bogate obowiązek, aby starały się zawsze przedstawiać swój majątek we właściwem świetle, nie pozwalając na ów dwuznaczny szmer dokoła nich powstający, na to umyślne zacieranie prawdy, lub potęgowanie rzeczywistego stanu rzeczy przez całą falangę krewnych i znajomych, jakie się tak często praktykuje. Niech nigdy posag nie staje się podstawą do rachuby, uwłaczającej godności jego posiadaczki, niech żadna z panien nie mówi: „Kiedy ja mam tyle, to on powinien mieć tyle.” Błędne byłoby to rozumowanie, gdyż mężczyzna dawać będzie ciągle cenny kapitał swej pracy.

Jedna tylko rzecz pozostanie niezmiennym pewnikiem i nadal, pomimo wszelkich przewrotów w tym względzie: oto, że kobiety posiadające posag będą zawsze istotami uprzywilejowanemi, mogącemi śmielej od innych zawiązać przyszłą rodzinę, dając jej większą siłę odporną na dni niedoli i że będą zawsze tak szczęśliwemi, iż mężczyzna, który je pokocha, nie będzie zmuszony grozą ponurej przyszłości tłumić i zwalczać swego uczucia.

Obok tych jednak wybranek staną w jednym szeregu, z podniesionem czołem, kobiety bezposażne, zdolne istnieć o własnych siłach, nie wymagające już od nikogo, aby je żywił i przyodziewał, a dla słabszych istot swej rodziny będąc podporą i opieką, dla mężów wytrwałą pomocą, nie zaś przygniatającym ciężarem.

Kiedy to nastąpi?—nie wiem, lecz wierzę, że niezadługo.”

Tyle jest słów p. Wandy.

Co do nich dodać, co ująć?... nie jestem w stanie dać na to pytanie odpowiedzi. Mojem zdaniem, autorka wypowiedziała szlachetnie i poważnie myśli rozumne.

A jakie wasze zdanie, piękne czytelniczki?...

Omikron.

wypożyczamy, lecz niczego więcej nie pragniemy, jak tylko udziału w pracy rzemieślników naszych po miastach i po miasteczkach prowincjonalnych."

Cel godny najgorętszego poparcia a przykład zasługujący na pilne zastanowienie.

S.

Kongres żeglugi wewnętrznej.

W dniu 24-ym maja r. b. zbierze się w Brukselli pierwszy kongres, poświęcony sprawom żeglugi na wodach wewnętrznych, t. j. na rzekach i kanałach.

Pierwsza myśl tego kongresu rzuconą została i przyjętą w Bremie, w październiku r. z. na licznem zgromadzeniu inżenierów niemieckich, holenderskich i belgijskich, którzy odbywali wspólną podróż w celu poznania dróg wodnych i portów niemieckich.

Jako miejsce pierwszego zjazdu obrano Belgję, jako kraj, w którym w ostatnich latach bardzo wiele uczyniono dla podniesienia żeglugi wewnętrznej i termin zebrania się kongresu oznaczono prawie równocześnie z otwarciem wystawy międzynarodowej w Antwerpji, to jest w wielkiem mieście portowem, stanowiącem punkt centralny wszystkich dróg wodnych belgijskich.

Program posiedzeń i wycieczek kongresu jest nader urozmaiconym i zajmującym.

Po zebraniu się członków w dniu oznaczonym w Brukselli nazajutrz, 25-go maja, nastąpi zrana otwarcie kongresu, a po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie.

We wtorek, 26-go maja, członkowie kongresu udadzą się do Bruges, a ztamtąd do Heyst nad morze dla obeznania się z projektem bezpośredniego połączenia miasta Bruges i utworzenia w Heyst głębokiego portu. Projekt ten, podany przez p. de Maere Limmander, ma być wkrótce przedstawionym przez miasto Bruges do zatwierdzenia rządu i wprowadzenia w wykonanie.

Z Blankenbergu uczestnicy kongresu udadzą się morzem do Ostendy, zkąd tegoż dnia powrócą do Brukselli.

Następnego dnia wycieczka z Brukselli kanałem, służącym dla okrętów, aż do Antwerpji i powrót do Brukselli koleją żelazną.

W d. 28-ym maja podobnaż wycieczka do Gandawy, a nazajutrz posiedzenie kongresu i wycieczka do Mechlina, a ztamtąd kanałem do Louvain.

W sobotę 30-go maja kongres odbędzie dwa ostatnie posiedzenia i zostanie zamknięty, komitet organizacyjny umożebni jednak członkom, którzyby sobie tego życzyli, odbycie innych jeszcze wycieczek, a mianowicie zwiedzenie portu w Antwerpji i kanału de la Campine, Dunkierki i kanału Neufosse, Meusy skanalizowanej w granicach belgijskich, kanału zachodniego we Francji, kanału z Maestrichtu do Bar-le Duc i kanału centralnego.

Już z samego tego porządku dziennego można ocenić, jak zajmującym i nauczającym dla uczestników-specjalistów będzie udział w kongresie.

Na posiedzeniach traktowane będą kwestje kanalizacji i usprawniania rzek w ogólności, pod względem ekonomicznym i techniczno-naukowym.

Byłoby, zdaniem naszem, pożądanem, żeby i nasz kraj miał swojego przedstawiciela specjalistę w liczbie uczestników kongresu i żebyśmy w pismach naszych fachowych, poświęconych inżenierji i budownictwu, znaleźli o tym zjeździe sprawozdanie, wykazujące co dla naszych rzek i komunikacyj wodnych byłoby do zrobienia możebnem, a nawet niezbędnie potrzebnem.

Żegluga na wodach wewnętrznych w Belgji jak świadczy jej historja, niezawsze zostawała w warunkach sprzyjających jej rozwojowi, w jakich znajduje się dzisiaj. Dzieła mrówczej pracowitości flamandów, dokonane olbrzymim długich lat wysiłkiem często wskutek wojen i zmiennych konstelacyj politycznych ulegały ruinie. Nie zmogło to jednakże ich cierpliwości i wytrwania. Co zostało zburzone odbudowywali nanowo i dziś z dumą mogą mówić, że wielkie postępy dokonane zostały w zakresie komunikacyj wodnych w ich kraju, nie poprzestają jednak na nich i dodają, iż wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

U nas pod tym względem nie zrobiono nic prawie, a jednak my właśnie jesteśmy krajem produkującym w znacznej ilości materjały surowe, ciężkie, do przewozu których drogi wodne są najdogodniejsze, bo najtańsze. Miejmyż choć parę oczu umiejących patrzeć, żeby się pracy cudzoziemców przyjrzały i nam wskazały możność pójścia ich śladami choć w części.

Gdyby kto potrzebował obszerniejszych wskazówek i objaśnień co do kongresu, służyć niemi z ochotą jesteśmy gotowi.

Wł. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach zatwierdzona została opinja rady państwa, dotycząca przepisów opieki rządowej nad źródłami wód mineralnych.

= W sferach rządowych zajęto się obecnie, jak donoszą *St. Pet. wied.*, opracowaniem projektu normalnej ogólnej dla wszystkich akcyjnych towarzystw ubezpieczeń ustawy. Po ułożeniu projektu ma być zwołany zjazd przedstawicieli towarzystw akcyjnych, którym oddany zostanie projekt do roztrząśnienia, a następnie wniesiony będzie do rady państwa w drodze prawodawczej.

= *St. Pet. wied.* donoszą, iż w r. b. zamierzono puścić w obieg monetę srebrną i złotą nowego stempla. W tym celu kasa państwa zamierza nabyć z prywatnych rosyjskich kopalni złota do 3,000 pud. tego metalu. Mennica państwa otrzymała rozkaz przygotowania półimperjałów na sumę do 30 miljonów rs., a monety srebrnej na sumę około 1 miljona rs.

= Zarząd miasta, jak wiadomo, czynił od pewnego czasu starania o pozyskanie dla miasta koszar mirowskich, a to w celu urządzenia tam halli. Pierwotnie magistrat wychodząc z zasady, że koszary nabyte zostały z funduszów kwaterunkowych, miał nadzieję, że budowle te otrzyma bezpłatnie. Następnie, gdy starania te nie odniosły skutku, zarząd miasta zaproponował kupno za cenę taką, jaką rząd wyłożył na pobudowanie nowych koszar. Na tę propozycję ministerjum wojny udzieliło kategoryczną odmowną odpowiedź, motywowaną tem, że gdy budowa nowych koszar kosztowała 347,755 rs., stare zaś koszary, według oszacowania, warte są przeszło półkroć sto tysięcy rubli, przeto ministerjum na podobną tranzakcję z miastem zgodzić się nie może.

= W dniu 29-ym b. m., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali magistratu licytacja na sprzedaż pod dogodniejszemi warunkami pozostałego po uregulowaniu ulicy Trębackiej placu miejskiego nr 2, mającego powierzchni 146 sążni kwadratowych. Cena wywołania wynosi rs. 36,045.

= Magistrat miasta Warszawy w celu ustanowienia na rok bieżący normalnych cen na materjały budowlane, narzędzia i robocizny wyznaczył komisję, w skład której wejdą inżenierowie i budowniczowie miejscy, komisarze handlowi oraz fabrykanci i przemysłowcy z kwestjami temi obznajmieni. Komisja rozpocznie swoje czynności posiedzeniem w dniu 15-ym b. m. i ma sporządzić wykaz cen, jakie na r. b. obowiązywać mają.

= Zjazd sędziów pokoju uchwalił na ostatniem zebraniu, iż począwszy od dnia 13-go b. m. stałe posiedzenia zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. W czasie feryj letnich, gdy liczba wydziałów zjazdowego sądu pokoju zostanie zmniejszoną, będzie ustanowiony odmienny porządek. Co drugą sobotę będą się odbywały nadzwyczajne posiedzenia.

= Obowiązujący obecnie podział czynności komisarzy sądowych przy zjeździe sędziów pokoju Warszawy zmieniony będzie z dniem 13-ym b. m. jak następuje: komisarz sądowy Grodziecki spełniać będzie wyroki sądowe w 1-ym i 11-ym oddziale sędziów pokoju, Zuchmantowicz w 2-im i 10-ym, Myszkowski w 3-im i 12-ym, Czufarowski w 4-ym i 5-ym, Sołonin w 9-ym i 10-ym, Morozow w 6 ym i 14 ym, Kisielewski w 7-ym i 19-ym, Klekowicz w 8-ym i 20-ym, Kotarski w 16-ym i 17-ym, Oczesalski w 13-ym i 18-ym. Wykonywanie rozporządzeń sędziów pokoju co do zabezpieczenia spadków po zmarłych i sporządzania spisów inwentarzy w oddziałach: 1, 2, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 17 i 20-ym poruczono komisarzowi sądowemu Bortnowskiemu, a w oddziałach 3, 4, 5, 6, 7, 13, 14, 16, 18 i 19-ym Zameczníkowi.

= Komisarze policyjni otrzymali polecenie dopełnienia szczegółowej rewizji miejsc ustępowych i dziedzińców, a to celem przekonania się, o ile są zachowane przepisy sanitarne i dezinfekcyjne.

= W tych dniach na kolei konnej otwartym został nowy kurs wewnętrzny z placu Teatralnego do placu Trzech krzyży.

= Z powodu zbliżającej się ciepłej pory władza leśna wznowiła zakaz rozkładania ognisk w lasach rządowych.

= Lekcje we wszystkich zakładach naukowych prywatnych oraz rządowych rozpoczną się w przyszły poniedziałek. W tymże dniu rozpoczną się także prelekcje w uniwersytecie warszawskim.

= W dniu 23-im b. m. w sali Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji drugiej cukrowniczej.

= Posiedzenie delegacji cechowej odbędzie się w poniedziałek nadchodzący o godzinie 7-ej wieczorem w sali zebrań Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Delegacja w dalszym ciągu obradować będzie nad reformą ustawy rzemieślniczej z roku 1816-go.

= Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy ogłosił listę 43-ch osób, którym wydano świadectwa na prawo stawania w charakterze obrońców w miejskich sądach pokoju w r. b.

= Ks. Jan Kureczko, magister św. teologji, mianowany został profesorem seminarjum lubelskiego.

= P. Wroczyński z Wołynia złożył na ręce pani Marji Wrotnowskiej rs. 300, jako dar jednorazowy na rzecz tworzącego się Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi.

= Z teatru i muzyki.

* Odłożoną z dnia dzisiejszego „Gioconda" ukaże się w sobotę z p. Jakowicką w tytułowej partji.

Zapowiedziane na sobotę przedstawienie „Faworyty" odłożone zostało do przyszłego tygodnia.

* Pani Arklowa podczas trzech pierwszych występów na scenie naszej da się słyszeć w partji Walentyny w „Hugonotach", Aidy i Afrykanki.

* P. Swaryczewski, pracownik scen prowincjonalnych, otrzymał zezwolenie na debiuty w komedji w teatrze Małym.

* W dniu dzisiejszym na salach redutowych odbyła się próba z jutrzejszego koncertu przy udziale Józefa Wieniawskiego i orkiestry teatru Wielkiego.

* Zapowiedziany na jutro koncert Józefa Wieniawskiego jest poniekąd jubileuszowym.

Józef Wieniawski, urodzony w Lublinie w roku 1838-ym, po raz pierwszy wystąpił publicznie w Paryżu w sali Erarda lat 35 temu, dnia 10-go kwietnia 1850-go roku.

Otrzymawszy w tymże roku po raz drugi pierwszą nagrodę w konserwatorjum paryskiem, kształcił się kolejno pod kierunkiem Liszta, Ed. Wolffa i Karola Hallé, wreszcie przez lat trzy w Berlinie u profesora Marxa.

To też dzięki tym studjom, usilnej pracy i niezwykłym zdolnościom, zajął dziś Wieniawski jedno z najwybitniejszych stanowisk w muzykalnym świecie, jako wirtuoz, kompozytor, pedagog oraz dyrektor.

Działalność jego w tym ostatnim kierunku rozwinęła się przed laty i wnaszem mieście, gdzie znakomity artysta stał na czele rozwijającego się podówczas Towarzystwa muzycznego.

Zaznaczamy nadto przelotem wynalazek Wieniawskiego, głośny swojego czasu fortepian o podwójnej klawjaturze, który pod nazwą „piano Wieniawski", obudził silne zajęcie na wystawie paryskiej w roku 1878-ym.

Liczne artystyczne wędrówki rozsławiły imię naszego rodaka szeroko po świecie.

Z zalet gry jego podnosi krytyka zagraniczna zwłaszcza wielką biegłość w technice i głębokie, poetyczne uczucie.

Kompozycje jego cieszą się powszechnem uznaniem.

Wieniawski od lat czterech stale przebywa w Brukselli, oddany pracy kompozytorskiej i kształceniu młodych adeptów sztuki, którzy zewsząd doń napływają.

* W przyszłym większym wieczorze Towarzystwa muzycznego przeważny udział weźmie znana fortepianistka panna Flora Friedenthalówna, która następnie wyjeżdża do Stuttgardu, gdzie wystąpi w wielkim koncercie na pomnik dla Emanuela Geibla.

Komitet zaprosił telegramem panną Pospiszilównę dla wypowiedzenia deklamacji.

* Mieliśmy wczoraj sposobność słyszeć w prywatnym salonie hiszpańską „estudiantinę."

Komplet pięciu gitarzystów i skrzypka oryginalnie na słuchaczu sprawia wrażenie.

Jest coś niepokojącego w tej dziwnej muzyce, która ciągłą wibracją zdaje się nerwy słuchacza wprawiać w sympatyczne drganie.

Dwóch gitarzystów dzieli między sobą akompanjament; wirtuozi na mandolinach czyli *banduriach* prowadzą śpiew i wszelkie harmoniczne kombinacje; skrzypce towarzyszą niekiedy frazesom pierwszego *bandurysty*, lub też głębokiemi tonami na czwartej strunie podają silniejszą podstawę akompanjamentowi.

Gitary mają zwykłą budowę; mandoliny są mniejsze i liczą po dwanaście strun, które wirtuoz z nadzwyczajną wprawą podrywa rodzajem szyldkretowego paznogcia.

Ciągłość, przedłużenie tonu osiągane jest niezmiernie szybko powtarzającem się wydobywaniem jednej nuty, co właśnie nadaje każdej melodji ów

jękliwy nastrój, a słuchających usposabia najłatwiej do smętnych wrażeń.

Weselsze melodje, przy takiej naturze instrumentu muszą się streszczać w prędkich tempach i posługiwać krótkiemi, urywanemi dźwiękami; najlżejsze przedłużenie tonu wprowadza już w melancholiczne usposobienie.

Z pośród sześciu grających, jeden tylko, dyrektor, zna nuty i jest muzykiem z profesji; inni stali się wirtuozami bez nauki, jedynie dzięki doskonałemu zmysłowi muzykalności.

To poczucie muzykalne utrzymuje cały komplet we wzorowej karności; „estudiantina“ gra takie rzeczy jak *Miserere* z „Trubadura“ lub uwerturę z „Marty“ z niepospolitą jednością, z zachowaniem stopniowań od *pianissima* do najsilniejszego *forte* i z możliwemi efektami orkiestrowemi.

Do najsympatyczniejszych jednak produkcyj należą pieśni narodowe i w ogóle melodje charakterystyczne, które przy współdziałaniu tamburina i kastanietów nabierają oryginalnie romantycznego kolorytu.

Ma to w sobie coś pierwotnego, ludowego, co wobec wykwintów dzisiejszego arystokratycznego artyzmu w muzyce, smakuje jak szklanka cierpkiego ale czystego wina przed *haciendą* oblaną ciepłemi blaskami południowego słońca.

„Estudiantina“ daje koncert w poniedziałek wieczorem w Dolinie Szwajcarskiej.

= Niedelikatność.

W drugiej części wczorajszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem zaszło nieoczekiwane *intermezzo*.

Oto siedzące w większej sali towarzystwo, złożone z dwóch pań i tyluż mężczyzn, przez cały ciąg muzyki wymieniało zdania w sposób zwracający ogólną uwagę.

Doszło do tego, iż cała publiczność, zamiast na estradę, spoglądała i lornetowała ekscentryczną tę czwórkę...

Ani sykania, ani też widoczne niezadowolenie słuchaczy nie zdołało pohamować towarzystwa, które z afektacją przeszkadzało tak słuchaczom jak i wykonawcom...

Co dziwniejsza, iż nie dostrzegliśmy nowozamianowanych członków mających przestrzegać porządku. W jakich więc razach pełnią oni swoje, jak się okazuje, tak potrzebne funkcje.

= Tombola.

Komitet zabaw Towarzystwa dobroczynności myśli już o zbieraniu fantów do tomboli, która odbędzie się podczas lata w Dolinie szwajcarskiej.

Co się tyczy zapowiadanej przez tenże komitet majówki, to ta jeszcze nie została stanowczo zadecydowaną.

= Stacje meteorologiczne.

Narzędzia i przyrządy do badań meteorologicznych, przeznaczone do stacyj przy cukrowniach, już są w drodze.

W tych dniach, jak zapewnia listownie p. Fuess z Berlina, nadejdą do Warszawy modele pluwiometrów, modele na domki do termometrów, chorągiewki do oznaczania kierunku wiatru, termometry i barometry.

Reszta narzędzi nadejdzie z końcem kwietnia.

Instrukcje ostateczne i tablice obserwacyjne, ułożone przez prof. Kwietniewskiego, już są przygotowane do druku.

W miesiącu maju stacje zaczną funkcjonować.

= Ze sfer handlowych.

Chwilowe ożywienie w handlu, spowodowane ruchem przedświątecznym, nie wpłynęło wcale na polepszenie ogólne interesów mniejszego kupiectwa.

Widzimy to na kilkunastu niewypłacalnościach, nie licząc znanego wypadku usunięcia przed wierzycielami towaru ze sklepu podczas samych świąt.

Pomiędzy innemi zawiesiła wypłaty pewna firma handlująca zagranicznemi wyrobami perfumeryjnemi.

Słyszeliśmy również o kupcu, którego nieopłacone komorne zmusiło do zamknięcia sklepu.

Jest tylko nadzieja, że zjazd na bliską już wystawę oraz na jarmark wełniany ożywi trochę ruch handlowy.

= Rewizje sanitarne.

Dowiadujemy się, że lekarze rewirowi, przeznaczeni do niesienia pomocy w razie pojawienia się w mieście naszem cholery, rozpoczną rewizje domów w całem mieście już w przyszłym tygodniu.

Rezultat osiągnięty z przeglądu przez nich dokonanego przedstawiony będzie Towarzystwu lekarskiemu i przewodniczącym w komisjach sanitarnych.

= Numera... samoświecące.

Jeden z zagranicznych fabrykantów nadesłał do wielu tutejszych właścicieli domów ofertę na dostawę numerów świecących w nocy, a wyraźnych w porze dziennej.

Podobno innowacja ta będzie zastosowaną sposobem próby w jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej.

Rzecz zdaje się praktyczną.

= Z ogrodu zoologicznego.

W ogrodzie zoologicznym prowadzone są roboty około urządzenia trawników, klombów, ścieżek itp.

Pewną część zwierząt przeniesiono już na świeże powietrze.

Pomiędzy niemi znajduje się też i wielbłąd, ale w niepomyślnym stanie zdrowia.

Biedne zwierzę, podobne do szkieletu pokrytego skórą, ledwie trzyma się na nogach, wydając co chwilę przejmujące głosy.

Pacjenta należałoby ulokować gdzieś na uboczu, gdyż jęki jego nie sprawiają odwiedzającym przyjemności.

Słoń, dotąd pozostający w stajni i umocowany do ściany na łańcuchu, w złym jest zazwyczaj humorze.

Wizyty publiczności zdają się go drażnić, co manifestuje rykiem, a zbliżających się do niego usiłuje uderzyć trąbą lub kopnąć.

Liczba zwiedzających ogród w dni pogodne jest znaczną.

= Filantropja... hygjeniczna.

W dniu wczorajszym na chodniku ulicy Mazowieckiej jakiś niemłody jegomość rozdawał ubogim bilety do... łaźni.

Wielu żebraków odrzucało datek, wzruszając ramionami i twierdząc, iż „szkoda pieniędzy na niepotrzebne rzeczy”.

Filantrop widocznie nie przewidywał odrazy, jaką większość żebraków żywi do... czystości.

= Wyjaśnienie.

Wczorajsza nasza wiadomość o aresztowaniu 30-u osób w sprawie tak zwanych „fabrykantek aniołków”, polegała na niedokładnej informacji reportera.

Policja rzeczywiście poszukuje 30-tu kobiet, które w ostatnich czasach odbyły słabość u pewnej akuszerki, celem sprawdzenia ich osobistości i objaśnienia gdzie podziały dzieci, jest bowiem podejrzenie, że poumierały nienaturalną śmiercią.

Nikogo jednak dotąd nie aresztowano, prócz Antoniny Gencel, o uwięzieniu której w swoim czasie donosiliśmy.

= Rozbieganie.

W dniu dzisiejszym zrana koń zaprzężony do wozu rozbiegał się przy ulicy Szpitalnej.

Rozbukane zwierzę popędziło ulicą Chmielną i Nowym Światem, gdzie potrąciło przechodnia.

Powożącym był kilkunastoletni wyrostek, który zamiast powstrzymywać konia złożył ręce i płacząc wzywał ratunku.

Czy należy powierzać konie takim nieletnim woźnicom?

= Nieszczęśliwy upadek.

Zamieszkała przy ulicy Zielnej pani J., kobieta w podeszłym wieku, wracając późno w nocy od swych znajomych, pośliznąwszy się na nieoświetlonych schodach, spadła z kilkunastu stopni.

Upadek był fatalny, gdyż pani J., uderzywszy głową o mur, rozbiła ją niebezpiecznie i złamała nogę.

Nieprzytomną odwieziono do domu, a wezwany lekarz znalazł stan choroby groźnym.

= Z figlów.

Terminator stolarski, czternastoletni Wiktor H., zamieszkały przy ulicy Solec, bawiąc się z towarzyszami rzucaniem kamieni do Wisły, obsunął się i wpadłszy w wodę począł tonąć.

Nieprzytomnego wyratował przechodzący jakiś człowiek, który oddawszy wydobytego z wody H., wystraszonym towarzyszom, szybko się sam oddalił.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej za rogatkami jerozolimskiemi w posesji nr 3, Wojciech K., wyrobnik, dwukrotnie usiłował odebrać sobie życie.

Pierwszy raz powiesił się, lecz został szczęśliwie uratowany.

Drugi raz poderznął sobie nożem gardło, lecz dzięki tępości noża skończyło się na lekkiem obrażeniu skóry.

Przyczyną dwukrotnego zamachu samobójczego jest nałogowe pijaństwo.

= **Wypadki.**—Na Wroniej pod nrem 2-im Aleksander S., w kłótni z Mieczysławem J., zranił go dość ciężko kamieniem w głowę.—W alejach Jerozolimskich Ludwika G. zranioną została dyszlem wozu roboczego w głowę.

= Szkółka wiejska.

We wsi Kowalewie-Skorupkach, w płockiem, wybudowaną i uposażoną została kosztem p. Marjana Koskowskiego szkoła elementarna, przeznaczona głównie dla dzieci tamtejszej szlachty cząstkowej.

Poświęcenia budynku szkolnego przy licznym udziale publiczności dopełnił ks. proboszcz parafji gozdowskiej.

Dyrekcja naukowa zamianowała nauczycielem p. Marjana Lisowskiego.

= Teatr prowincjonalny.

W Kielcach organizuje się trupa dramatyczna pod kierunkiem p. S. Sarneckiego.

Zamierza ona rozpocząć szereg widowisk w drugiej połowie b. m.

= Pożar.

Onegdaj wieczorem w Częstochowie, w składzie materjałów aptecznych Neufelda wybuchnął pożar, który mógł pociągnąć za sobą groźne następstwa.

Płomienie bowiem wydobywające się ze sklepu groziły przerzuceniem pożaru na pobliskie domy, z czego niewątpliwie mogła już była zgorzeć cała dzielnica.

Przybyła natychmiast na miejsce straż ogniowa, mająca tylko dwie sikawki, zdołała jednak ogień umiejscowić tak dalece, że pożar nie zniszczył nawet piętra domu, gdzie mieścił się płonący skład apteczny.

Skład ubezpieczony na rs. 10,000 zgorzał zupełnie, ale ocalały natomiast inne mieszkania w tymże samym domu, ubezpieczone na wyższe sumy.

Pożar ugaszony został w ciągu kilku godzin.

ZE ŚWIATA.

✕ **Weterani.** Mikołaj Jawornicki i St. Krzyżanowski, weterani b. wojsk polskich, pierwszy urodzony w r. 1812-ym, drugi w 1802-im, zmarli w tych dniach w Krakowie.

✕ **Dr Jan Hanusz** mianowany został docentem sanskrytu i porównawczych badań językowych na wydziale filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego.

✕ **Dr Alfred Domaszewski** otrzymał przy uniwersytecie wiedeńskim stanowisko docenta historji starożytnej.

✕ **Jan Dobrzański** wrócił z Mentony do Lwowa w najlepszem zdrowiu.

✕ **Zbiory po Lelewelach**, a mianowicie zgromadzone przez niedawno zmarłego Prota Lelewela i będące w posiadaniu jego pamiątki po Joachimie, znalazły częściowego nabywcę. Książki z dopiskami sławnego historyka zostały oddane w komis jednej z ruchliwych firm warszawskich. Tak przynajmniej donosi *Gaz. nar.*

✕ **Panią Zimajer** zamierza podobno anektować dyrekcja wiedeńskiego teatru *an der Wien*, powierzając jej odtworzenie tytułowej roli w farsie „*La Cosaque*”. Dzienniki berlińskie sprzeciwiają się temu dla rodaczki naszej zaszczytnemu zamiarowi i donoszą, że p. Zimajerowa wraca do Berlina d. 20-go b. m., gdzie po raz pierwszy wystąpi niebawem w „Mascotte”.

✕ **Konkurs.** Stowarzyszenie rozwoju techniki w Berlinie ogłasza konkurs międzynarodowy na napisanie rozprawy: „Zarys historyczno-krytyczny rozwoju budowy wierzchniej kolei w Europie”. Rozprawy można nadsyłać do d. 31-go grudnia r. b. Nagroda konkursowa wynosi 400 marek.

✕ **Pierwszy kongres chirurgów** rozpoczął obrady w Paryżu d. 7-go b. m.

✕ **Madryt** cały wzburzony jest rozpuszczoną po mieście pogłoską, jakoby uplanowany został zbrodniczy zamach na rodzinę monarszą. Atentat miał jakoby zostać popełnionym w wielki piątek, gdy król, królowa i książęta, tradycyjnym zwyczajem, obchodzili pieszo kilka kościołów, dla zwiedzania grobu Chrystusowego. Aresztowano pięć podejrzanych osobistości, dzienniki atoli żadnych bliższych o całej sprawie nie podają szczegółów.

✕ **Udało się.** Poważny dziennik *Magdeburger Ztg* zamieścił dnia 1-go kwietnia wiadomość o tem, iż w zwierzyńcu pewnego wielkich dóbr właściciela, w pobliżu Dessau, znajduje się stado swojskich i w kraju chodowanych kanguru, na które polują goście ich szczęśliwego właściciela i chodowcy. Wiadomość obiegła całą prasę niemiecką, a dziś okazało się, że był to zręczny *prima aprilis*, puszczony umyślnie w obieg przez wspomniany dziennik. Co się stało to się stało; zapisujemy atoli owe niemieckie kanguru na listę „wężów morskich” i wszelkiego rodzaju „kaczek”. Mogą się przydać... na sezon ogórkowy.

— W dniu dzisiejszym, jako pierwszym ciągnienia 3-ej klasy 144-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 13095 wygrał rs. 10,000 u kolektorki Świderskiej w Warszawie, nr 7563 rs. 5,000 u kolektora Markusa Folmana w Warszawie, nr 2799 rs. 1,500 u kolektora Rubina w Piotrkowie, nr 15497 rs. 500 u kolektora Gintzberga w Międzyrzecu—po rs. 200 nra: 2538 2680 5201 9610 10349 10355 10958 16188 18446.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan Nepomucen **Łaźniewski**, obywatel ziemski, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 7-m kwietnia r. b. zakończył życie, w wieku lat 66. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 10-m kwietnia r. b., t. j. w piątek, w **kościele św. Antoniego** nr*

ulicy Senatorskiej, o godzinie 11-ej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim. 3—1298—

† Ś. p. Edward **Hegner**, majster piekarski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 8-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 44. Pozostały brat wraz z żoną zmarłego i familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 10-ym kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz tegoż wyznania. 2—1309—

† Ś. p. Marja **Węgierska,** żona konduktora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 35, przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż zaprasza przyjaciół, znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wspólnej № 10, na cmentarz powązkowski. —1311—

† Dnia 10-go kwietnia, to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Janusza Ferdynanda **Nowakowskiego,** lekarza miasta Warszawy, odprawiać się będzie wotywa, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała żona wraz z synem zapraszają życzliwych 2—1303—

† Za duszę ś. p. Wincentego **Goljana,** jako w oktawę imienin, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dnia 10-go kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1304—

† Za spokój duszy nigdy nieodżałowanego ś. p. Leona **Worytko,** b. naczelnika w Banku Polskim, jako w dniu imienin odbędzie się żałobne nabożeństwo w sobotę, tj. dnia 11-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona z córką zaprasza krewnych i życzliwych. —1305—

† Dnia 10-go kwietnia, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Chrzanowskiej,** odbędzie się żałobna wotywa za jej duszę w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych.—1308

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili zwłoki nieodżałowanej żony i matki naszej ś. p. Józefy z Czajkowskich **Bogdanowicz** na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szanownemu panu Kozańskiemu za zajęcie się tym smutnym dla nas obrzędem, oraz tym, którzy na własnych barkach ponieśli zwłoki nieboszczki do grobu, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać.“

—401— **Piotr Bogdanowicz z dziećmi.**

Z Cesarstwa.

Nowoje wremja, zastanawiając się nad fluktuacjami kursów giełdowych, w taki sposób wypowiada swoje w tym przedmiocie uwagi: „Wskutek kilku po sobie nastąpionych panik na londyńskiej giełdzie, spowodowanych wojennnemi przygotowaniami Anglji do ważnych przez nią oczekiwanych wypadków w Azji, środek ciężkości dla rosyjskich papierów procentowych skoncentrował się w samym tylko Berlinie. Ponieważ wyprzedawanie rosyjskich papierów państwowych i obligacyj kolejowych z giełdy londyńskiej na berlińską widocznie wyczerpało cały ich zapas, jaki jeszcze znajdował się w Anglji, kiedy tymczasem na paryski rynek prawie wcale ich nie kupowano, więc też giełda wartościowa berlińska sama jedna musi dźwigać brzemię tych zakupów. Holenderscy kapitaliści, którzy dawniej byli głównymi nabywcami rosyjskich papierów procentowych, zwłaszcza państwowych i gwarantowanych, podczas obecnego hurtowego ich wyzbywania się w Londynie jakby pozostali na uboczu, nie sprzedając swoich zapasów, ale też i nie zwiększając ich nowemi, znaczniejszemi zakupami. Przyczyna takiego biernego zachowania się holendrów leży głównie w pominięciu ich przy ostatnich operacjach finansowych przez Rosję przeprowadzonych i zwróceniu się w tej sprawie wyłącznie tylko do berlińskich banków i instytucyj kredytowych. Tymczasem własne bezpieczeństwo zaleca rozdzielenie miljardów rosyjskich papierów procentowych, znajdujących się w rękach zagranicznych kapitalistów, pomiędzy kilka rynków, nie zaś koncentrowanie ich w samym tylko Berlinie. Czyż rynek berliński, sam jeden tylko, bez pomocy londyńskiego, paryskiego i amsterdamskiego, może udźwignąć na swoich barkach brzemię takich miljardów w razie wojny europejskiej, kryzysów finansowych, albo w ogóle nieprzewidzianych katastrof? Na takie zapytanie jedna tylko jest odpowiedź, że nie może. Nie ulega wątpliwości, że bliskie stosunki i rozmaite kontrakty pozawierane przez banki i bankierów berlińskich z rządem rosyjskim, począwszy od pierwszej połowy 1884-go roku, zmuszają ich do konrbalansowania wyprzedażom naszych papierów przez angielskich kapitalistów i spekulantów i do podtrzymywania na wszystkich rynkach ceny rosyjskich walorów procentowych w pewnych granicach. Ale taka gotowość ze strony berlińskich kierowników nie może przechodzić po za pewną miarę. Będzie ona trwała dopóty, dopóki własna korzyść w tem zainteresowana będzie dla nich podnietą. Podtrzymywanie tych korzyści przez nowe z nimi operacje finansowe nie byłoby chyba szczytem rozumnego systemu finansowego. Rotszyldowie: londyński i paryski, po pierwszej próbie naszego ministerjum finansów obycia się bez ich drogiego pośrednictwa, cofnęli się od naszych konsolidowanych obligacyj kolejowych. W samych Niemczech prócz berlińskiej, istnieją dwie jeszcze równie silne giełdy pieniężne: hamburska i frankfurcka. Na hamburskiej naprzykład korzystnie są pomieszczone wszystkie pożyczki Wielkiego Ks. finlandzkiego. Ale przy wypuszczaniu nowych rosyjskich papierów obiedwie te giełdy są pomijane i naturalnie odpłacają im tąż samą monetą. W początku bieżącego roku kilku bankierów hamburskich próbowało wprowadzić tam na giełdę akcje moskiewsko-brzeskie i obligacje władykaukaskie—i jedne i drugie gwarantowane. Ale komitet giełdowy, a następnie jako najwyższa instancja, izba handlowa hamburska nie zgodziła się na wprowadzenie tych papierów na giełdę, na tej zasadzie, że rosyjskie ministerjum finansów nie wyznaczyło miejsca płatności w Hamburgu, tj. nie wskazało bankiera lub banku, upoważnionych do płacenia procentów i amortyzacyj rzeczonych akcyj i obligacyj. W motywowanem postanowieniu była mowa o obrazie z powodu, że giełda hamburska w ogóle przy wypuszczaniu nowych papierów bywa pomijaną. Toż samo można powiedzieć i o giełdzie frankfurckiej, służącej za główny rynek pieniężny dla całych południowych Niemiec, bogatych w kapitały. Jeżeli w r. 1885-ym dzięki giełdzie berlińskiej nie powtórzyła się katastrofa z r. 1876-go z papierami rosyjskiemi, to nie mamy powodu liczyć na to, że zawsze znajdować będziemy podobne poparcie dla naszych wartości ze strony pruskiej stolicy. Od roku zaś 1876-go ilość papierów rosyjskich, obracających się na rynkach całego świata, powiększyła się przeszło o miljon rs. Wiele ich jeszcze znajduje się nie w silnych rękach, dlatego do ich repartycji potrzeba koniecznie nietylko wielkiej liczby miejsc i rąk, ale także i podnoszenia się do nich zaufania, stosunkowo do masy nowo wytworzonych wartości."

Z ostatniej chwili.

Pokój Francji z Chinami.

Temps onegdajszy donosi: „W salonach izby deputowanych rozeszła się dzisiaj wiadomość, że minister spraw zagranicznych otrzymał depeszę, wedle której wielka rada w Pekinie (Tsung Li Yamen) ratyfikowała podpisany dnia 3-go b. m. w Paryżu przez dyrektora wydziału spraw politycznych Billota i pełnomocnika Chin p. Campbella preliminarja traktatu pokoju. W dniu onegdajszym miał się pojawić w Pekinie edykt, który poleca wojskom chińskim opuścić Tonkin. Jenerał Brière de l'Isle telegrafuje tymczasem, że francuzi obsadzili napowrót leżące pomiędzy Chu i Dong Songiem przesmyki (*defilé*) Deavan i Doaquan.

Potwierdzona już do dzisiaj zewsząd wiadomość o ratyfikacji traktatu pokoju pomiędzy Chinami i Francją, podpisanego w dniu 3-im b. m. przez pp. Billota i Campbella w Paryżu, uzupełnia się następującemi datami: Wedle przyjętych obustronnie preliminarjów ewakuacja Tonkinu przez wojska chińskie nastąpić ma w terminach, oznaczonych w traktacie tientsińskim z dnia 11-go maja r. z. Kroki nieprzyjacielskie zawieszone zostaną w dniu 10-ym b. m., forpoczty chińskie najdalej ku delcie Czerwonej rzeki wysunięte, cofnięte być muszą najdalej do 20-go b. m. Francja zastrzegła sobie prawo blokady portów chińskich i konfiskaty przesyłek ryżu aż do chwili podpisania stanowczego traktatu pokoju i pozostanie aż do tego czasu w pozycjach przez wojska rzeczypospolitej zajętych.

Depeszę, donoszącą o tem, otrzymał p. Ferry onegdaj po południu. Prezydent Grévy, któremu ją zakomunikowano, powołał pana Ferry do siebie i długo z nim konferował. Około godziny 3-ej dowiedziała się o tak pomyślnym wypadku izba. Freycinet nie mógł zakomunikować tejże wiadomości urzędownie, ponieważ nie objął był do tej chwili urzędowania.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Z AFGANISTANU.

Londyn 9-go kwietnia.—Dzisiejszy *Standard* otrzymał depeszę z niepodanego bliżej źródła, która donosi, że w Afganistanie rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie. Pięćset ludzi zabitych (z czyjej strony? *przyp. red.*). Wiadomość wymaga potwierdzenia.

Petersburg 9-go kwietnia.—Jenerał Komarow donosi, że wskutek wyzywających i jawnie nieprzyjaznych działań afgańczyków, zmuszonym był w dniu 30-ym marca atakować ufortyfikowane pozycje afgańczyków na obudwóch brzegach rzeki Kuszki. Oddział afgańczyków liczący 4,000 ludzi z 8 działami został rozbity i rozproszony, utraciwszy około 500 ludzi w zabitych, całą artylerję, dwa sztandary i cały obóz z taborem i zapasami. Z naszej strony zabity jeden oficer, turkmeńczyk Seid Nazar Juz Baszi, kontuzjonowany dwiema kulami pułkownik Nikszicz, raniony sotnik Kobcew i porucznik Chabałow, kontuzjonowany w głowę podporucznik Koźmin; żołnierzy i kozaków oraz turkmenów zabitych 10-ciu, a raniono 29-ciu. Po skończeniu bitwy jenerał Komarow przeszedł napowrót za rzekę i powrócił na swoje pozycje. Angielscy oficerowie, którzy byli świadkami walki, ale nie przyjmowali w niej udziału, widząc porażkę afgańczyków, odnieśli się do jenerała Komarowa z prośbą o danie im konwoju, ale na nieszczęście wysłany natychmiast przez jenerała konwój nie mógł już dopędzić porwanych przez prąd uciekającej afgańskiej kawalerji oficerów angielskich.

Wiedeń 9-go kwietnia. — Wiadomość o pierwszem zetknięciu się rosjan z afgańczykami wywołała tu dzisiaj ogromną panikę na giełdzie.

Paryż 9-go kwietnia. — Prezesem izby deputowanych został wybrany Floquet. Posiedzenia izby zostały odroczone do dnia 4-go maja. Freycinet telegrafował do Pekinu z zapytaniem, czy rząd chiński przyjmie tymczasowe warunki pokoju. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi można będzie uważać pokój za ostatecznie zawarty.

Dublin 9-go kwietnia. — Wczoraj przybył tu książę Wallji wraz z małżonką. Od przystani do samego pałacu stały masy ludu. Deputacja obywateli wręczyła księciu adres. Nieprzyjaznych demonstracyj wcale nie było.

GIEŁDA

dnia 9-go kwietnia 1885-go roku.

Z niezwykłą szybkością dążą do zniżki kursa rubli. Giełda berlińska zdaje się nie mieć żadnej ufności w skuteczność rokowań i porozumień w kwestji konfliktu afgańskiego. Pierwsze szacowania opiewały na 203.50 to jest już trochę niżej od kursów wczorajszych, później jednak nadchodziły telegramy coraz mniej obiecujące 203, 202.50, wreszcie „na skutek nieprzyjaznych wiadomości z Londynu, 202 przy usposobieniu bardzo słabem."

Kurs 202 marek za 100 rs. — odpowiada notowaniu 49.50 rs. za 100 marek.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.50 żądano — o 92½ kop. wyżej niż wczoraj. Do tranzakcyj nie doszło wobec niepewności co będzie jutro. Krótkoterminowe o tyleż drożej 49.40— płacono zaś zaraz z początku 49.20 później 49.22½, 49.25 aż do 49.30.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowe 49.02½, 49.10 płacono.

Na **Londyn** 10.04 — o 19 kop. drożej na 1 funcie sterlingu — żądano, bez obrotu.

Na **Paryż** 65 kop. różnicy na 100 frankach — 39.90 żądano.

Na **Wiedeń** 81.30 żądano czyli o 1 rs. 45 kop. wyżej niż wczoraj. Płacono 80.95, 81, a nawet 81.10.

Różnice te w porównaniu z najniższym kursem czyli dla rubli najkorzystniejszym do 19 lutego wynoszą na 100 marek 2 rs. 95 kop., na 1 f. st. 60 kop., na 100 frankach 2 rs. 25 kop., na 100 florenach 4 rs. 50 kop.

Obroty stosunkowo średnie.

Papiery dosyć dobrze się trzymały.

Listy likwidacyjne 89 i 88.75, wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia skutkiem obniżki w Berlinie 95.40 — bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 99.80 w żądaniu — płacono 99.60, 96.65 i 99.70, w II-ej, III-ej i IV-ej 99.75 żądano — V-ej po 93.90 ofiarowywano, płacone były 96.70 i 96.75.

Listy miejskie 96, 94.25, 93.75, 93.60.

Innych nie dotykano.

Akcje w zastoju zupełnym.

Godzina 12½. Usposobienie dla weksli obcych mocne bardzo. Kursa końcowe płaconoby jeszcze chętnie.

J. Wł.

— ***Prenumeratę w ilości rs. 12 (koszta przesyłki rs. 1) na mapę poglądową Królestwa Polskiego przez J. Wojcicką, przyjmuje kantor Kurjera warsz. Po zamknięciu prenumeraty co w dniu 15 kwietnia nastąpi—cena mapy wynosić będzie 15 rubli.*** Mapa kolorowana wyjdzie ***w połowie maja*** i oddaną będzie prenumeratorom ***w końcu maja*** podklejona na płótno, werniksowana, oprawiona w dwa wałki ozdobnemi gałkami zakończone. Do zawieszenia mapy służyć będzie sznur trzema pętlicami zaopatrzony. (350)

— Dr ***Józef Lisowski*** zamieszkał w Brześciu Litewskim. (1231)

Wystawa obrazów
Profesora I. K. Ajwazowskiego.

Otwarta codziennie od godziny 10-ej do 4-ej w gmachu Ratusza.

Suma za bilety i 5% od sumy otrzymanej za sprzedaż obrazów na cel dobroczynny. (1307)

— Doktor ***Wacław Horoch*** powrócił do Warszawy. (1265)

Magazyn M. Bronz,

Podwale nr 3, po powrocie w tych dniach właściciela z zagranicy, zaopatrzony został w dobór eleganckich modeli Paryskich, a mianowicie: Sukień i Okryć na sezon obecny. (1300)

— ***Dentysta D. Frenkiel,*** Długa 21, wyjmuje zęby przy znieczuleniu „kokainą". (1192)

— Właścicielka magazynu mód ***W. Dubrawska,*** ulica Niecała nr 8, wyjechała do Paryża w celu zaopatrzenia magazynu ***w najświeższe modele.*** (1294)

— Pani ***Anicla Ciechanowska,*** właścicielka magazynu mód (Nowy Świat nr 47), wyjechała za granicę. (1306)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

—*N. N.* w Ryczywole. Wiersz jak na prima-aprilis załadny, pragnę wiedzieć kto jest autorem? (1297)

.....n.....i.

Kurs giełdy warszawskiej,

Dnia 9-go kwietnia 1885 r.

		% konc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:			
Berlin 100 mar. z krótk. ter.		49.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „		10.04	—.—
Paryż 100 franków „ „		39.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „		81.30	—.—
Papiery publiczne:			
5% Listy z. z. r. 1869	d.	99.75	—.—
	m.	99.75	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji	I	96.—	—.—
„ „ „	II	94.25	—.—
„ „ „	III	93.75	—.—
„ „ „	IV	93.60	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji	I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne	duże	89.—	—.—
	małe	88.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I,	II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku	1864	—.—	—.—
„ „ „	1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia	rs. 100	95.40	—.—
II „ „	rs. 100	95.40	—.—
III „ „	rs. 100	95.40	—.—
Listy wileńskie długoter. . .		—.—	—.—
Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy		—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w.	rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b.	rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.		—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.		—.—	—.—
Akcje Banku Landl. w Warsz.		—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.		—.—	—.—
Akcje Banku Landl w Łodzi		—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia		—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru		—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów		—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru		—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.		—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.		—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 148 11/18

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 11 1/9

Od Listów zast. m. Łodzi kop 219 2/9

Od Listów likwidacyjnych kop. 142 2/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 9-go kwietnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. . .	—	—	540	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	650	680
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	510	520
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	505
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	430	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	500	600
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 9-go kwietnia 1885 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 41

wiadro rs. 7 kop. 41½

Główny Skład Wyrobów Fabryki ŻYRARDÓW

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 57|59,

POLECA:

Szyrtyngi, Szyfony, Madapolamy, Perkale, Kretony, Półpłótna krajowe i alzackie, we wszelkich szerokościach i gatunkach, tak w sztukach, jak i na łokcie.

Dymki, Walizki, Piki, Satynki, Rypsy gładkie i w deseń.

Barchany, Flanele we wszystkich kolorach,

Victoria Lawn, Muśliny, Nansoki, Batysty szkockie i francuzkie

Trimmingi, Hafty i Koronki.

w wielkim wyborze, po cenach przystępnych.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

701R

L. BUŁAKOWSKI.



Oryginalne maszyny do szycia.

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY



są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

Rs. 1,

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER w Warszawie,

WIERZBOWA Nr. 4, DŁUGA róg Miodowej i Twarda Nr 12. 733R

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu może zaraz przyjąć kondycję w Warszawie lub na prowincji. Oferty w kantorze Kurjera, pod lit. P. Z.

Potrzebna francuzka do konwersacji. Oferty pod lit. A. R. w kantorze Kurjera. 5043

Poszukują wdowy pojedynczej, poważnej, wykształconej osoby, w wieku lat 45—55, prawosławnej lub katoliczki, w mieszkaniu której mogliby: stołować się, mieszkać i kształcić—uczeń gimnazjum klasy 2-ej i młoda osoba, dla lekcyj, języków, muzyki i korepetycji. Opieka macierzyńska, ciągła, wszechstronna i energiczna, jest nader pożądaną; przy umiarkowanem za wszystko wynagrodzeniu. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 5042

Młoda osoba ukończywszy pensję prywatną wyższą z rządowemi świadectwami, poszukuje miejsca nauczycielki na wieś lub do miasta, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość od godz. 10 do 12 w południe, Nowy-Świat № 60, mieszk. 15. 5076

Student Uniwersytetu, z upoważnienia władzy, poszukuje lekcyj. Złota № 12, m. 22.

Niemka wykształcona, z najlepszą rekomendacją, poszukuje miejsca do wychowywania dzieci, wyręczenia pani domu, lub jako towarzyszka podróży. Oferty pod lit. M. A., przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 5180

Nauczycielka posiadająca języki: francuzki, ruski, początki niemieckiego, poszukuje miejsca, może przygotować chłopca do szkół Ulica Bednarska № 4, m. 44. 5141

Potrzebna jest nauczycielka na parę godzin dziennie. Chmielna № 24, mieszk. 9.

Francuzka świeżo przybyła swoim kosztem jest natychmiast do umieszczenia. Potrzebna jest niemka młoda, posiadająca język francuzki i dobre świadectwa.—Kantor nauczycielski Załęskiej, Niecała 4. 5123

Potrzebna jest niańka od 30—40 lat wieku, z dobrą rekomendacją, z zapłatą 80 rs. rocznie. Niecała 4.—Załęska. 5124

Uczeń klasy V-tej, filolog, poszukuje korepetycji Chmielna 17,—18 5131

Niemka z długoletnią praktyką dobremi świadectwami i na żądanie z rekomendacją, poszukuje miejsca do zarządu domu, matkowania dzieciom lub jako bona. Wiadomość w kantorze Kur. pod lit. J. K. 5167

Niemka wykształcona która w rosyjskim domu już kilka lat była do dzieci i chlubne świadectwa posiada, pragnie znowu umieszczenia w rosyjskim domu. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. D. Z. 5182

Posady i prace.

Pomocnik jeometry z narzędziami mierniczemi, poszukuje zajęcia. Adres uprasza zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod sign. „pomocnik.“ 5047

Krawcowa znająca krój doskonale, otrzyma miejsce zarządzającej zakładem w Odesie. Krakowskie-Przedmieście 7. — Biuro pracy, Dąbrowska i Marek. 5049

Urzędnik gospodarczy, przybyły z Prus, z 7-letnią praktyką, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty proszę nadesłać pod lit. P. G., do pp. Rajchmana i Frendlera, Warszawa, Senatorska № 18. 703

Potrzebną jest osoba, kompletnie uzdatniona do strojów zaraz na wyjazd, do jednego z miast gubernjalnych w Królestwie, na sezon lub dłużej, za dobrem wynagrodzeniem. Porozumieć się można osobiście w hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej № 21, między godziną 1-ą i 2-ą z południa i wieczorem. 5056

Chłopiec potrzebny jest do składu farb.—Chmielna 33. 5085

Sklepowa potrzebną jest do filji piekarskiej z kaucją 100-rublową. Wiadomość przy ul. Furmańskiej № 3. w piekarni węgierskiej.

Potrzebnym jest kasjer i zarazem inkasent, do interesu przemysłowego, z kaucją w gotówce rs. 2,000. Wiadomość: Marszałkowska № 47, mieszkania № 13. 5009

Panienki potrzebne do robót papierowych. Papeterie, Obożna róg Sewerynowa. 5001

Panny zdatne, mogą brać kapelusze do roboty z magazynu Michaliny. Miodowa 2.

Potrzebne są panny do bielizny, maszyinistki, podręczne, do dziurek i do nauk-Ulica Ogrodowa № 18, stróż wskaże. 5025

Administracji samodziel. na wsi, jakoteż kasjerstwa, buchhalt. poszukują, pożyczka lub wysoka kaucja, znakomite świadectwa. Warunki złożyć: kiosk, Bracka P. L. 5070

Osoba średniego wieku, życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu w Warszawie, lub do dwojga niemłodych państwa, którzy sobie życzą osoby sumiennej, pewnej, albo do pilnowania mieszkania z poręczeniem, a może zarząd w mleczarni, lub innym fachu. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 36, w sklepie Supińskiego. 707

Osoba młoda, znająca głównie język niemiecki, oraz krawiecczyznę, poszukuje miejsca w zamożnym domu. Plac Ś-go Aleksandra № 7, w sklepie p. Czaban, od godz. 4 do 6 po południu. 5079

Były obywatel, energiczny, dobry agronom, poszukuje zaraz posady do zarządu majątkiem ziemskim. Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna № 5. 5062

Potrzebne są zaraz panny, zupełnie zdatne i podręczne do staników i spódnic.—Leszno № 54, m. 4. 5063

Potrzebną jest maszynistka, oraz podręczna do mankietów i kołnierzyków, na dobrych warunkach, lecz tylko zdatne. Tamże przyjmuje się wszelką bieliznę do szycia, po bardzo nizkiej cenie. Ulica Senatorska № 27, mieszkania 11. 5052

Potrzebny zaraz gorzelany, kawaler, bliższa wiadomość: hotel Polski № 5, rano do 10 godziny. lub przy ulicy Ogrodowej № 38, mieszkania № 1. 5116

Z kaucją rs. 300 i więcej, poszukuję miejsca rządcy domu, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres: Nowolipki 19A, w bramie, 2-e piętro, wprost schodów. 5132

Dziewczyna około lat czternastu, umiejąca czytać. potrzebna do posługi w sklepie pieczywa. Ulica Wierzbowa № 3, z bramy na lewo. 5165

Do Permu w magazynie pierwszorzędnym, żądaną jest panna kompletnie uzdolniona do kroju i krawiecczyzny. Wiadomość o warunkach powziąść można przy Placu Wareckim 14, mieszkania № 9. 5169

Panny uzdolnione do spódnic potrzebne. Długa № 1, mieszkania 17. 5166

Do magazynu mód W. Dubrawskiej, ulica Niecała № 8, potrzebne są dwie zdolne maszynistki zaraz. 5126

Potrzebne są panny do szycia gorsetów, także dziewczynki do wykończania tychże. Fabryka gorsetów „Au bon Marche", Miodowa № 4. 725

Do magazynu E. Białkiewicz Niecała № 12, potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i do nauki. 5192

Mężczyzna lat średnich, gruntownie obeznany z prowadzeniem ksiąg rachunkowych, korespondencją z wszelkiemi instytucjami, procedurą sądową, gospodarstwem wiejskiem, pragnie przyjąć odpowiednią posadę w Cesarstwie lub Królestwie, przedstawiając stosowną gwarancję, lub też wziąć wspóludział w niewielkiem przedsiębiorstwie. Oferty pod lit. X. przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18. 724

Potrzeba chłopca do sklepu kolonialnego. Wiadomość: ulica Mokotowska № 15. Wileński. 5151

Panna kompletnie uzdolniona do staników i spódnic, potrzebna zaraz na stałe. Pracownia Heleny Sobańskiej, Twarda 47.

Potrzebna jest panna zdolna do strojów i do nauki. Ordynacka № 8, sklepu № 7.

Potrzebne zaraz panny do pracowni okryć damskich, ulica Twarda № 1. Krokwa.

Potrzebna jest od 1 Maja dobra kucharka do domu Zdrowia, ulica Szpitalna 6. Może być z dzieckiem, o warunkach wiadomość na miejscu, od 4 do 6 po połud. Świadectwa dobre wymagalne. 5145

Potrzebne są panny do spódnic i staników. Niecała № 12, mieszkania 24. 5142

Potrzebną jest panna do maszyny. Chłodna 18, m. 18. 5138

Potrzebna jest panna do staników. Królewska № 25, pracownia A. Chraszczewskiej.

Potrzebny jest uczeń do kantoru, chrześcijanin, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki. Wiadomość: Marszałkowska 73, m. 27, między godz. 3 a 5-tą. 5134

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie, do pracowni sukien ulica Długa № 10, mieszkania 80.

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów zaraz, na wyjazd. Nowogrodzka 3, mieszkania 14, od 8 do 10 z rana.

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i spódnic, do magazynu H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 68. 5184

Potrzebne są panny zdatne do bielizny zaraz. Maszynistka, podręczne i do dziurek. Krakowskie-Przedmieście № 85 domu, mieszkania 15. 5168

Potrzebny jest uczeń w wieku lat 13—14, do cukierni Paraviciniego. Twarda № 4.

Potrzebna jest zaraz panna, kompletnie uzdolniona do szycia parasoli. Wiadomość ulica Świętokrzyzka № 5, w zakładzie parasolniczym. 5174

Potrzebne są zaraz panienki do stałej roboty w fabryce papierosów ozdobnych.— Ulica Widok № 2. 719

Zdolny czeladnik ślusarski, może dostać stałe zajęcie u mechanika, ul. Mylna № 7.

Do pracowni J. Wierzbickiej, potrzebne są zaraz panny podręczne i do nauki, ulica Ogrodowa № 17. 5164

Kupno i sprzedaż.

Fortepian Budynowicza, prawie nowy, tanio do sprzedania! Wiadomość w składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 65.

Dywany wschodnie, zachodnie strzyżone, gładkie, fasonowe i na łokcie, serwety, chodniki, kołdry, Dery „najlepiej kupić" w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 718

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg, Mazowiecka 14. 97

Uwaga. Niezwykła sposobność nabycia za bezcen w Kassie Zaliczkowej przy Placu Wareckim № 14, różnych przedmiotów, między któremi są: brylanty, perły, biżuterje, wyroby złote i srebrne, zegarki różne, srebra stołowe, żyrandol bronzowy, korty letnie i zimowe w sztukach w wielkiej ilości, perskie pokrycie na meble, skrzypce rozmaite, duże ramy złocone, obrazy olejne stare, akwarelle, odzież itp., od godz. 10 do 4-tej.

Suknie, dolmany, okrycia, ubrania nowe i mało używane wyprzedają się. Sklep B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 634

Meble do sprzedania bardzo tanio, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umeblowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4924

Czapki męzkie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowe, uczniowskie do wszystkich szkół i liberyjne, wykończane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Wyprzedaż magazynu mebli, po niepraktykowanych nizkich cenach różne garnitury, szafy, kredensy, szeslongi i inne meble. Marszałkowska 54, przez sień w podwórzu.

Mebli garnitur salonowych czarnych, markizka, krzesełka fantazyjne czarne i złocone, szafka z lustrem, lustro stojące, kredens, stół, krzesła, łóżka, toaleta, umywalnia z orzecha matowego obecnie najmodniejszego, biurko stylowe dębowe, szafa, biurko damskie, kolumny, kandelabry, żyrandol firanki z gzymsami i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4, drugi dom od Marszałkowskiej. 5051

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalnia, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, mieszk. 14. 5050

Meble czarne orzechowe i dębowe z ośmiu pokojów, kompletne urządzenie całe, lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio, oraz lustra, lampy, dywany, tremo firanki. Twarda № 6, pierwsze piętro od frontu, mieszkania 8. 5121

Meble wykwintne do sprzedania: Czarny garnitur aksamitem kryty, takież portjery i lambrekiny, ottomana, kozetka buduarowa jedwabna, z jadalni umeblowanie dębowe, szafy do ubrania i bielizny, słupy i stoliki do kart czarne, stoliczki i biurko damskie, biurko duże i stół do pisania, lustra, żardinierka, etażerka, zegar, lampy, firanki i wiele sprzętów domowych, tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 5106

Meble palisandrowe aksamitem zielonym kryte rs. 200. Porcelana na 12 osób rs. 75. Ulica Ciepła № 4, mieszkania 6. 5067

Z powodu wyjazdu sprzedają się różne meble, biuro kantorowe, kassa ogniotrwała, garnitur, lustro, łóżko z materacami i inne meble prawie nowe. Ulica Prosta № 4, drugi dom od Twardej, mieszkania 3, do godz. 1-szej w południe. 5091

Fortepian o 6 oktawach, z przyjemnym tonem, do sprzedania u organisty na Solcu № 51. 5161

Do sprzedania dwie polonezy, na osobę średniej tuszy. Wiadomość: Pańska № 8, mieszk. 8, między 4-tą a 7-ma. 5162

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 5178

Kupuje książki, sztychy, obrazy, miniatury, porcelanę, kryształy, szale, makaty, pasy polskie, bronzy, zbroje, zegary, meble, i wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Księgarnia antykwarska B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 5172

Kredensy do sprzedania b. tanio. Danielewiczowska № 6 u stolarza. 5183

Kassa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość: Sienna № 4, m. 5. 5190

Fortepiany Bekkera, pianina Rönischa i Hartmana, harmonje amerykańskie do sprzedania i wynajęcia, w składzie A. Wernera, Senatorska 16, róg Bielańskiej. 5147

Fortepian palisandrowy do sprzedania.— Elektoralna 4, m. 15. 5136

Interesa handl. i majątk.

Dom nowy, 3-piętrowy, z takąż oficyną, przy ulicy Marszałkowskiej położony, z dochodem 4,500 rubli, na dogodnych warunkach do sprzedania. Do kupna potrzeba około 25.000 rubli. Reflektanci zechcą zostawić swe adresy w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. K. D. 25,000 721

Pożyczka! 3,000—5,000 rs. potrzebna na dobrą hypotekę interesu przemysłowego, wartości przeszło 80,000, na 8%. Kapitał mogę spłacić w miesięcznych ratach. Wypożyczający otrzyma tamże miejsce kasjera i buchhaltera, pensja rocznie 700 rubli, mieszkanie, wszelkie wygody. Wiadomość w handlu Dzisiewskiego, Marszałkowska 71.

Na dogodnych warunkach jest do odstąpienia poręczająca administracja folwarku donacyjnego zaraz lub od 1 Lipca. Wiadomość: Złota 15, mieszkania 9, od 4-tej do 6-tej po południu. 4864

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Do sprzedania w osadzie Łyszkowicach, posiadającej fabrykę cukru, 2 mile od Skierniewic, dom drewniany złożony z 6-ciu pokojów z 2-ma kuchniami, zabudowania gospodarcze, ogródek i morga ziemi, księga hypoteczna w Warszawie, długów żadnych. Cena rs. 1,500, koszta przy kupnie ponosi sprzedający. Wiadomość: Praga, ulica Petersburska, wprost końskiego targu, № 184M, dom Gronau, 2 piętro, m. № 11. 5048

Mleczarnię letnią, znaczny odbyt mleka zapewniającą, w miejscu wielce uczęszczanem nad Wisłą, ktoby chciał założyć, zechce zgłosić się: Marjensztadt № 2, do gospodarza w godzinach po 5-tej wieczór. 5087

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, ulica Próżna № 5. Wiadomość w sklepie. 5107

Plac w Alei Ujazdowskiej, przy Dolinie Szwajcarskiej, łokci □ 5,647, podzielony na dwa, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna 2, u rządcy domu. 673

Do wydzierżawienia łąki i grunta na Saskiej Kępie, o warunkach dowiedzieć się można u Michała Schönka na Saskiej Kępie pod № 7. 5163

Magle są do sprzedania przy ulicy Nowogrodzkiej № 5. 5175

Rs. 1,500 potrzeba na 1-szy sumer hypoteki. Wiadomość u adwokata Gałeckiego, Mazowiecka № 1. 5179

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Róg Świętokrzyskiej i Szkolnej. 5194

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Hoża № 32B, na dobrych warunkach. 5191

Z powodu wyjazdu, jest sklepik wiktuałów w każdym czasie do sprzedania, od lat kilku egzystujący. Zakroczymska № 9, wiadomość na miejscu. 5144

Skład węgli jest do odstąpienia z dobremi warunkami. Wiadomość: Karmelicka № 15, mieszkania 2. 5139

Sklep spożywczy jest do sprzedania za nizką cenę z powodu wyjazdu. Ul. Krucza № 8.

Krowiarnia do sprzedania z urządzeniem, gospodami i b. tanim lokalem. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Alei. 5130

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17A, obok gimnazjum, lokal frontowy na 2-m piętrze, to jest 5 pokojów z 2-ma balkonami, przedpokój, kuchnia, łazienka, z wodociągiem i zlewem, piwnica i góra wspólna za rs. 560 rocznie. 2 pokoje w oficynie na 1-em piętrze z balkonem, przedpokój, kuchnia schowanko, rs. 200 rocznie i 1 pokój z kuchnią w oficynie na dole za rs. 144 rocznie, stróż wskaże.

W środku miasta jest do odstąpienia mieszkanie z 6 pokojów i kuchni od Ś-go Jana. Wiadomość: skład nasion Wasilewski i Pilawski, Nowo-Senatorska 5. 5045

Letnie mieszkanie. W bliskości przystanku Brwinów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w willi położonej przy sosnowym lesie, do najęcia od dwóch do sześciu pokojów. Produkta na miejscu, furmanka do kolei zapewniona. Bliższe szczegóły Chmielna № 28A, mieszkania 12. 5017

Sklep narożny z 4 pokojami i kuchnią, dotąd zajmowany na restaurację, do wynajęcia zaraz, za rs. 750 rocznie. Róg Mokotowskiej i Wilczej № 16a. 4946

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4037

Od 1-go Kwietnia, pokój z oddzielnem wejściem, do wynajęcia. Wiadomość: Świętokrzyzka № 39, mieszkania 23, drugi dom od Marszałkowskiej 689

Sklep do wynajęcia. Wiadomość na Tłomackiem № 9. 4711

W domu № 6/1098a Twarda, do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, w oficynie, przy ogrodzie, za cenę roczną rs. 350. 5022

Do odnajęcia 5 pokojów umeblowanych, przedpokój i kuchnia na 1-em piętrze od frontu, za 100 rs. miesięcznie. Warecka 7.

Lokale składające się z 12, 8, 5, 4, 3 i 2 pokojów, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Mazowiecka № 11. 5036

Duży sklep z 3-ma pokojami i kuchnią, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Ul. Nowo-Senatorska № 4. stróż wskaże. 4954

Pokój duży do wynajęcia. Plac Teatralny № 7, mieszkania 22. 5109

Poszukuje się od 15 Kwietnia r. b. 2-ch pokojów, z tych jeden umeblowany, z wesołym widokiem, w środku miasta, tamże pożądane są obiady dla dwóch osób. Oferty w kantorze Kur. Warsz. lit. A. B. 1. 5068

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, od 8 Kwietnia, za rs. 250 rocznie. Ogrodowa № 16. 647

Salon z gabinetem elegancko umeblowany, do wynajęcia zaraz, wraz z usługą i samowarem. Sienna № 4, m. 5, od Marszałkowskiej. 5189

Jest do wynajęcia w każdej chwili 2 lub 3 pokoje z meblami lub bez. Świętokrzyzka № 15, 1 piętro od frontu m. 5, wiadomość na miejscu. 720

Pokoje elegancko meblowane, pojedyncze i familijne, wynajmuje na dnie i miesiące. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 5156

Z powodu wyjazdu na wieś, mieszkanie zaraz do odstąpienia z obniżeniem ceny.— Pokojów 4, przedpokój i kuchnia, składy, wodociąg zlewy. Ulica Widok, dom hr. Ronikiera № 7A, mieszkania 4. 5150

Pokój elegancko umeblowany, z wspólnym przedpokojem, zaraz do najęcia. Próżna 3.

1 stancja ze stajenką do najęcia zaraz.— Waliców № 1. 5170

Obora na sześć krów z odpowiednim lokalem i piwnicą, jest do wynajęcia. Elektoralna № 21. 5181

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Ostrowie, o 2 wiorsty od przystanku drogi żelaznej Terespolskiej Dębe-Wielkie, czterdzieści minut jazdy koleją; konie na żądanie mieć można, park sosnowy, gimnastyka, prysznic, łazienka, lodownia, piwnica oddzielna, naczynia stołowe, umeblowanie kompletne, nabiału poddostatkiem. Bliższe szczegóły w sklepie P. Hofert, Senatorska 2. 5176

Od św. Jana r. b., poszukuje się lokalu w środkowej dzielnicy miasta, z 5 lub 4-ch pokojów, w porządnym domu, z wszelkiemi wygodami i podwójnym wchodem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera, pod literami F. N. 723

Mieszkanie potrzebne zaraz na dole, od frontu, z dwoma wchodami, składające się z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy, stajni, wozowni i ogródka, ze zlewem i wodociągiem, w którejkolwiek stronie miasta. Wiadomość: Karmelicka № 4B, mieszkania № 5, u p. Biegańskiej. 5149

6 pokojów z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi wygodami za rs. 520 rocznie. 5 pokojów z przedpokojem, balkonem, etc., rs. 420 rocznie. 4 pokoje bez balkonu etc., za rs. 250 rocznie, na 2-m piętrze, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., pod № 1549M/60A, przy ulicy Chmielnej. 5158

Letnie mieszkania w obszernym ogrodzie, za rogatką, wprost Promenady Belwederskiej. Wiadomość: Długa № 28, kąpiele.

Potrzebne jest letnie mieszkanie od 15-go Maja, złożone z 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią, w obrębie Warszawy, wśród ogrodów, blizko tramwajów. Oferty proszę składać przy ul. Hr. Berga № 3, m. 2. 5159

Poszukuje się mieszkania, składającego się z 5 pokojów na 1-m piętrze z balkonem. Oferty uprasza się przysyłać na róg Pięknej i Marszałkowskiej № 6, mieszk. 16.

Młody człowiek poszukuje od 1 Maja, w okolicach Saskiego ogrodu, pokoju umeblowanego przy przyzwoitej rodzinie. Oferty sub. Z. A. 25, w kantorze Kurjera. 5140

Lokale po 5 i 4 pokoje, przy ulicy Marszałkowskiej № 54, blizko ogrodu Saskiego, do najęcia od 1 Lipca, u rządcy. 5120

Sklep do wynajęcia zaraz, przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17.

Pokoik do odstąpienia dla kobiety. Śliska 40, mieszkania 13. 5171

Doniesienia rozmaite.

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkania 9. 251

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Płaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Upraszam pana Franciszka Radoskiego, lub jego spadkobierców, po odbiór rs. 4 kop. 50, które pożyczyłem w Brańszczyku. Czerniakowska № 55. — Jan Bucelski. 4993

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka sumienna, umieszczenie dziecięcia, opłata niska. Ulica Bednarska № 15. 4792

Akuszerka W. D. Ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecji, lub przybyłe na kurację, w osobnych i wspólnych pokojach, umieszczenie dziecka i właściwa opieka zapewnia się.— Cena przystępna. 5030

U akuszerki są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Chmielna 35. 5135

U akuszerki jest pokój z osobnem wejściem na słabość, lub na dłuższy czas. Tamże jest Mamka z miesięcznym pokarmem przy ulicy Wspólnej № 20. 5188

Mamka młoda, zdrowa, szatynka, pokarm świeży, bardzo obfity, bez długu, u akuszerki.—Wspólna № 6. 5186

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 5185

Mamki bez długu, u akuszerki Śliska 32, róg Komitetowej. 5153

Broszkę złotą, starą pamiątkę, zgubiono w Niedzielę. Znalazca raczy oddać na ulicę Chłodną № 20, m. 15, za nagrodą. 5108

Dwa pokoje frontowe na 1-em piętrze umeblowane, do wynajęcia na kwartał do 8-go Lipca. Tamże wózek dla chorego na ulicę i do pokoju. Wspólna 26A, m. 4. 5177

5 Kwietnia zaginął żółto-szary mops, morda ciemna krótka, uszy obcięte, łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Ogrodową № 34, za nagrodą. 5127

Przybłąkał się seter biały, kasztanowate łaty, w obroży czarnej. Za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania, odebrać można. Długa 32a, mieszkania 16. 5129

Nagrody rs. 5. Przechodząc ulicami: Miodową, Krakowskiem-Przedmieściem i wracając do Saskiego Ogrodu, zaginęła bransoletka złota. Znalazca raczy złożyć w sklepie K. Silberholtza, Rymarska 14. 5193

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою—Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1885г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.